

tekst znajduje się na stronie: <http://jacek.kwasniewski.eu.org>

Jacek Kwaśniewski
listopad 2005

Notatka o książce

George B. Dyson

Darwin wśród maszyn. Rzecz o ewolucji inteligencji (*Darwin Among the Machines. The Evolution of Global Intelligence*)

Książkę kupiłem niedawno. I zawiodłem się. Istnieją koncepcje, że ewolucja biologiczna wchodzi teraz w drugą fazę, której podmiotem są maszyny lub maszyny i ludzie razem. Koncepcja może nieco zbzikowana, ale skoro poważny Richard Dawkins zainicjował myślenie o ewolucji memowej (kultura jako proces ewolucyjny z memami, informacyjnymi odpowiednikami genów) to spojrzenie na ostatnie dekady super szybkiego rozwoju wszelkiego rodzaju maszyn z takiej perspektywy może być inspirujące. Ale nie jest. Przynajmniej u Dysona. Co ciekawe, sama książka byłaby może i ciekawa, gdyby ją czytać nie jako „Rzecz o ewolucji inteligencji”, bo o tym akurat nie jest, ale jako kawałek historii i prehistorii maszyn liczących, teorii informacji, cybernetyki i tych dziedzin matematyki, które służą „komputeryzacji”. Dyson jest historykiem techniki i na tym się zna.

Ja jednak ciągle i na próżno szukałem w tej książce spojrzenia ewolucyjnego na rozwój techniki i maszyn. W końcu, w trzech ostatnich rozdziałach trochę o tym jest. Ale jedynie trochę i niezbyt ciekawie. Dyson zaczyna się przy tym wikłać w problematykę czym jest sztuczna, maszynowa inteligencja. Generalna teza, wyłożona nieśmiało brzmi: sztuczna inteligencja być może powstanie nie jako efekt zamierzonych działań projektantów i nie będzie nią obdarzona jakaś pojedyncza maszyna, ale być może inteligencja „maszynowa” zrodzi się spontanicznie w sieciach komputerowych.

Jeśli jednak ktoś chciałby poznać historię maszyn obliczeniowych, teorii informacji i perypetie rozmaitych enfants terribles tych dziedzin może spokojnie tę książkę poczytać i się nie zawiedzie. Byle nie dał się nabrać, jak ja, na tytuł.